

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 4,05 mk., z odnoszeniem do domu przez listowego 4,95 mk. — Adres „Gazeta Gdańska“ — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jednołamowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BEDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na czwartek, dnia 4-go marca 1920.

Nr. 54.

Zadanie prasy niemieckiej.

Jeżeli zwrócimy uwagę na częste narzekania, wyzwiska i podburzanie przez prasę niemiecką obywateli Frejstadtu i podróżnych Niemców na rzekome nadużycia ze strony władz polskich, ograniczenia i przepisy graniczne, starania się o paszporty, to nie możemy takiego jednostronnego zapatrywania pochwalić, lecz radzimy przyjrzeć się tym sprawom z bliska.

Nasamprzód zaznaczam, że koniecznym jest, ażeby prasa niemiecka starała się czytelników swych uświadomić i dążyć do tego, ażeby pożyte obu narodowości było znośne. Czytelnicy niemieccy to przejmują i w to wierzą, co im prasa pisze. Przeciwny czytelnik nie pyta się własnego rozumu czy to lub owe jest zgodne z faktami lub dobre i niedobre, tylko wierzy bez zastanowienia się w to, co mu gazeta jako pokarm duchowy, poda na stół.

Przeciwny czytelnik nie uczy się myśleć ani zastanawiać nad tem co czytał, tylko razem z gazetą wyzywa co się zmieści na tych „verfluchte Pollacken“. Skutek jest ten, że pożyte obu narodowości staje się z dnia na dzień nieznosniejszym zamiast naodwrot.

Każdy rozsądny przyznać musi, że w interesie obu narodowości starać się trzeba o rzeczowe porozumienie i orientację stosunków Frejstadtu do Polski. Stare przysłowie brzmi: „co tobie nie miło, nie czyn drugiemu“. „Danziger Zeitung“ donosi oburzona, że w Tczewie Polacy zabrali jej posłańców całą wysyłkę gazet przeznaczonych dla abonentów tczewskich. Przytem robi swoje uwagi, naturalnie w duchu, że to wybryk Polaków.

Gdyby tak rzeczywiście było, nie można stanowczo pochwalić takiego postępowania dowolnego odnoszących czynników wykonawczych władz polskiej. Każdy rozsądny obywatel musi takie dowolne postępowanie napiętnować jako czyn niegodny. Ale szanowna „Danzigerka“ już kilka razy nacięła szykany Polaków wobec gazet niemieckich i wyzywała na swój sposób na postępowanie Polaków. Było to w czasie okupacji Tczewa. Ale czy „Danzigerka“, aby choć raz kiedy zastanowiła się nad tem, jak nam Polakom musiało być na żołądku, gdy władze niemieckie przez rok cały szykanowały właśnie, co do gazet nas Polaków?

Byłem stałym abonentem „Kurjera Poznańskiego“ i abonament na pocztę zapłaciłem. — ale czy do czasu okupacji aby choć 10-ty raz odebrałem „Kurjera“? Nie odbierałem go dla tego, że władze niemieckie go zakazały. Czy takie postępowanie było na miejscu?

Czy pytał się kto o to, że my jako Polacy i abonent „Kurjera“ jesteśmy spragnieni dowiedzieć się, co się dzieje w Polsce? w naszej ojczyźnie i że odcięci jesteśmy od świata i że tylko z gazet niemieckich mogliśmy się orientować o bieżących sprawach polskich? Pytał się tam o to jaki Niemiec lub „Danzigerka“, że nam się dzieje krzywda okropna? Pytał się kto o naszą duszę polską i nasze pragnienia jako człowieka? Nie! o to nas nie pytano — ani „Danzigerke“, ani żadnemu Niemcowi to ani przez myśl nie przeszło, że to tak być nie powinno i że to jest ukrzywdzenie praw wolnych obywateli. My wiemy najlepiej, za co nas Niemcy uważali. Nie za wolnych obywateli, tylko za wyzutek z praw wszelkich ludzi drugiej klasy — i gdyby to tak teraz Polacy choć tylko 10-tą część tych krzywd które dotąd sami znosić musieli teraz Niemcom robili, toby taki krzyk powstał u Niemców jakiego świat jeszcze nie słyszał, a każdy czytelnik gazet niemieckich bezmyślnie wyzywałby: „die verfluchten Pollacken“, jak to i dzisiaj już czyni wskutek berich-tów prasy niemieckiej.

Najlepszym dowodem, jak bezmyślnym jest

W piątek, dnia 5-go marca rb.

o godzinie 7 i pół wieczorem

odbędzie się

w lokalu p. Lindnera (Langenmarkt 11)

roczne Walne Zebranie

naszego Towarzystwa. Ze względu na wybory nowego Zarządu uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków.

Związek Handlowców

Tow. Gdańskie.

gazetom i wiwatował „Fahnen raus“, aż się Vaterland „tot siegował“. Tak samo i dzisiaj wierzy święcie w to, co mu prasa niemiecka o Polakach, nakłanie lub tendencyjnie napisze, a abonenci potem wyzywają na Polaków co się zmieści.

Tak to się „Danzigerko“ nie robi. Kiedy chcesz żyć z Polakami w możliwej zgodzie, to staraj się swych abonentów uświadomić a nie szczuj tendencyjnie na Polaków. W ten sposób nauczy się twój czytelnik myśleć i zastanawiać się nad tem, co czytał, a to ułatwi współpracę oraz wspólne pożyte z Polakami i doprowadzi do możliwego porozumienia obu narodowości oraz zgodnego pożyte obywateli Frejstadtu, którzy jako tacy są na zgodną pracę i pożyte wskazani. Ale wam obywatele niemieccy, tak weszła polityka pruska „ausrotten“ w kości, że dzisiaj wydaje wam się to nawet bezprawiem od Polaków, co jest wcale naturalnem postępowaniem wskutek przemiany politycznej i najsprawiedliwsze rozporządzenie władzy polskiej wydaje się wam już dla tego nie do zniesienia, że byliście dotychczas zwyczajni sami rozkazywać a Polacy was musieli słuchać. Teraz jednakże, kiedy od razu stało się inaczej, jest wam niemożliwe, abyście mieli w tem lub owem słuchać Polaków. Już z tego powodu wydaje wam się, że dzieje wam się teraz krzywda okropna, no i dalej ujaść na zniechędzone „ollacken“.

Oj Niemiaszki! Mielibyście dopiero taki maczki tylko przedsmak tego, co my Polacy znosić musieliśmy przez półtora wieku, gdyby tak teraz Polacy wami wedle waszych własnych praw rzadzili i te prawa tylko tak dla próby na 1 rok wóbec was stosowali! Byłyby to te same prawa, któreście przeciwko nam Polakom w Berlinie uchwalali.

Wtedy poznalibyście dopiero wasze rzady i waszą sprawiedliwość i na pewno odechciałoby się wam teraz szczerze i wyzywać nas od „Pollacken“, tylko byście przeklinali te berlińskie „Gesetze“ i poznali na własnej skórze, jak to do brze drugich uciemięzać i traktować nie jak człowieka, ale jak jeńców jakich, poznalibyście wtedy wasze prawa „sprawiedliwe“ i pruski „Beamtenwirtschaft“.

My wam tej „sprawiedliwości“ niemieckiej nie życzymy. Polak jest zresztą wiele za idealny i wspaniałomyślny, ażeby miał słabszych uciemięzać. Nikt wam nie broni być Niemcami i zostać Niemcami ale jeżeli chcecie z Polakami żyć zgodnie w Frejstacie, to musicie się wyzbyć waszej pruskiej duszy, musicie być nie tylko Niemcami, ale i ludźmi, a dopóki ta pruska dusza będzie pokutowała w waszym ciele, dopóty zgody nie będzie w Gdańsku i nigdy porozumienie z Polakami nie nastąpi.

Prusacy winni byli wojnie wszechświatowej, a wasze pruskie dusze winne będą, że pożyte z nami będzie nieznośne.

I snadnie nadkomisarz p. Tower pozna, że z prusakami i krzyżakami jest niemożliwym ukonstytuować Frejstadt Gdański.

Postać Gdańska.

Pod tym tytułem znajdujemy w „Kurjerze Lwowskim“ korespondencję własną przesłaną piśmu wychodzącemu na drugim krańcu Rzeczypospolitej Polskiej z miasta naszego. Pisana świetnym wprost piórem, zasługuje na to, aby zapoznać i czytelników naszych z jej treścią. I dlatego ją powtarzamy. Oto ona:

Gdańsk, 23 lutego 1920.

W ubiegły piątek po posiedzeniu sejmowem wybrało się około 30 posłów, przeważnie ludowych do Gdańska dla obejrzenia tamtejszego jarmarku. W sobotę rano około godziny 9-tej stanęliśmy na dworcu w Gdańsku, gdzie nas oczekiwał delegat rządu p. Biesiadecki z kilku polskimi urzędnikami. Uprzejmość delegata — jak na nasze stosunki — była wprost wyjątkowa — to też byliśmy mu wszyscy serdecznie wdzięczni.

Automobilem zajechaliśmy do „Danziger Hofu“, pierwszego hotelu w Gdańsku. Jest to ogromny hotel, świeżo kupiony przez Anglików za 4 miliony marek niemieckich, ponieważ Polacy nie chcieli go kupić wtedy, gdy żądano 2 i pół miliona marek. W tym hotelu znajduje się siedziba urzędowa p. Biesiadeckiego, który nadaremnie poszukuje pomieszczenia dla swego biura. Zwracał się już p. Biesiadecki w tej sprawie do Wyszokiego Komisarza aljanckiego p. Towera, ale i to nie pomogło. Niemcy gdańscy powiadają, że parę pokoi hotelowych delegatowi Rzeczypospolitej Polskiej wystarczą. Więc nasza delegacja urzęduje w paru pokojkach, trzymając maszynę do pisania na kolanach.

Traktowanie Polaków z góry i bezwzględnie — oto pierwsze zjawisko, które bije w oczy w Gdańsku. Anglicy temu stosunkowi nie usiłują wcale przeszkadzać.

„Danziger Hof“ jest — jeżeli nie siedliskiem — to zbiorowiskiem wszystkich dostojniejszych gości, bawiących dłużej lub krócej w Gdańsku. Na pierwszy plan wysuwają się oficerowie angielscy. Wysocy, barczyści, zdrowi, rumiani, idealnie wygoleni, dyskretnie spokojni siedzą przy stolikach i jedzą śniadanie. Duża porcja kawy z mlekiem, idealnie białe bułeczki (40 fen. sztuka), trzy jaja na maśle lub zgoła rumiany beafsztyk — oto śniadanie oficera angielskiego. Może sobie na to pozwolić, bo jednego funta szterlingów nie można nawet w Gdańsku zjeść za 2—3 dni. Szczęśliwi są posiadacze funtów, dolarów a nawet franków w krainie nędznej waluty. Cóż my biedacy mamy robić z naszymi „mareczkami“, nie mówiąc już o „koronach“.

Po oficerach angielskich największą uwagę zwracają goście jarmarczni, też przeważnie ogoleni, ale tak świeżo, że nawet laik pozna, iż ci „wędrowni anglicy“ są sztucznie spreparowani. Ruchliwie to, hałasliwie, niespokojne, latające od stołu do stołu, jakby ich przez całą noc miotaly konwulsje handlowe. Poza tem widzieć kilka donn, z pewnością egzotycznych, z dziwaczno-smędnym spojrzeniem, zwróconem w dal, choć cel, którego szukają, nie jest znów tak odległy...

Po śniadaniu i ulokowaniu rzeczy w „biurach“ polskiej delegacji (mieszkania nie dostanie — zwłaszcza Polak za żadną cenę) idziemy na miasto. Miasto cudne, najpiękniejsze polskie miasto, jakie posiadaliśmy i posiadamy. Małe dwu lub trzykondygnacyjne domy, o 2 lub 3 piętrach, fasady tu i owdzie malowane różnokolorowym deseniem, kwiaty, arabeski, ślimacznice, fasady zakończone gdańskimi wieżyczkami, lukami, półkolami, powyginanymi w prześliczne ślimacznice, balkony, wyściagi, ogródki-podwórza przed domami, otoczone murem nabitym gwoździemi, gdzie przyjmowano gości, (nie chcąc ich wpuszczać do wnętrza domów), ścieki rynien zakończone głowami „gar-guij“ z otwartą paszczą — to wszystko nadało miastu jakiś romantyczny średniowieczny charakter takiej piękności, jakiej się nigdy nie widuje. Znacnie przecudna fasada bernardzkiego

przez „Frauengasse” i rzuci się okiem w głąb ulicy wąskiej, poszarpanej balkonikami przy domach, — zdaje się, iż to zmartwychwstał jakiś poranek gdański z siedemnastego stulecia. A te ciężkie kamienne bramy nad kanałem, te śpichrze, na chylone dachem ku wodzie, ze zwisającymi linami dla podejmowania ciężarów z bark kanałowych, te miniaturowe domeczki z balkonikami, starożytne oddzwia i okna, malowane na zielono — to wszystko tworzy cudną, różnobarwną, poszarpaną mozaikę, jakiej chyba żadne na świecie miasto nie posiada. — A nad tem poszarpaniem miastem króluje ratusz ze strzelistą wieżą i kościoł Panny Marii, ponury monumentalny ogrom wciśnięty w gęsto stłoczone domy mieszkalne.

Tu i owdzie widać zwieszoną chorągiew wolnego miasta Gdańska — na czerwonym tle biała korona, a pod nią dwa białe pod sobą krzyże. Pruskich chorągwi już nie widać na mieście — tylko u stóp pomnika „Wilhelma Wielkiego”, ogromnego „kajzera” z brodą i w pikelhaubie na szpizowym koniu — widać kupę wędniejących wieńców dębowych, splecionych szarfą czarno-czerwono-białą. Te wieńce złożyli pruscy żołnierze, opuszczając Gdańsk raz na zawsze. Wieńce te zwiedły — tak, jak zwiedło pruskie panowanie w Gdańsku pod wpływem traktatu wersalskiego.

Ale dusza Gdańska pruską pozostała i to jest tragiczny, a dla Polaka najboleśniejszy kontrast pomiędzy polską postacią tego miasta a jego duszą zbiorową.

J. D.

Przegląd polityczny.

Strejk kolejarzy francuskich.

Mimo, że pierwszy wybuch strejku zażegnano, ponowił się on i to w sposób jeszcze gwałtowniejszy, bo Narodowy związek kolejarzy ogłosił strejk jeneralny.

W nocy z piątku na sobotę związek kolejarzy wydał hasło strejku powszechnego na wszystkich liniach. Pomimo to strejk jest nadal tylko częściowy.

Rząd przedsięwziął energiczne kroki celem zwalczania strejku. Na odcinku paryskim wszystkie linie kolejowe będą strzeżone przez wojska.

Millerand oświadczył Izbie, że rząd dla złamania strejku nie cofnie się przed niczem. Strejkujący obowiązani są natychmiast wrócić do pracy, a potem rząd utworzy komisję rozjemczą, która rozpatrzy zatarg.

Przygotowania bolszewików.

„Przegląd Wieczorny” dowiadyuje się, że armja bolszewicka czyni wielkie przygotowania do działań wojennych na wiosnę. Na froncie polskim zgromadzono podobno 11 dywizji.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Jak dowiadyuje się korespondent „Kurjera Północnego”, ze sfer stojących blisko Komitetu Plebiscytowego Śląskiego, dotąd rząd czeski wydał 300 milionów koron czeskich na działalność plebiscytową na Śląsku Cieszyńskim, z tego 200 milionów zginęło w rękach urzędników czeskich.

Wskutek jaskrawych nadużyć rząd czeski usunął 60 procent urzędników, którzy zajmowali się plebiscytem.

Rumunja a pokój z Rosją.

PAT. Z Bukaresztu donoszą: Rząd rumuński w odpowiedzi na bolszewickie propozycje pokojowe postanowił domagać się zrzeczenia się na rzecz Rumunii wszelkich uroszczeń do Besarabji.

Pokój z Turcją na najbliższej drodze.

Według „Matina”, Rada najwyższa uchwaliła powołanie szeregu komisji dla zredagowania traktatu pokojowego z Turcją. W komisjach bierze udział również przedstawiciel Armenji. Prace komisji gospodarczej i finansowej posuwają się szybkim krokiem. Podobna komisja zajmuje się sprawą rozbioru Turcji.

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 1 marca.

PAT. Front litewsko-białoruski: W rejonie Dryssy i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim nieprzyjacieli odwołali pod osłoną pociągu pancernego swoje oddziały, atakował gwałtownie naszą redutę przy stacji Płycz, demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci. Po ciężkich i zaciętych walkach oddziały nasze nie bacząc na przeważające siły przeciwnika odparły atak na całej linii. W walce tej poległ bohaterką śmiercią dowódca pociągu pancernego porucznik Wilkoszewski.

Front wołyński: Intensywna działalność wywiadowcza na całym froncie. Nasz oddział wywiadowczy rozbil na wschód od Zwiąhla szwadron kawalerji bolszewickiej biorąc jeńców i jeden karabin maszynowy.

Zebranie Komitetu Wyborczego

na W. M. Gdańsk

odbędzie się

w sobotę, dnia 6-go marca rb.

o godz. 6

w lokalu p. Kubickiego, Am brausenden Wasser 5.

Posiedzenie to jest prawomocnem bez względu na ilość obecnych.

Na porządku obrad:

- 1) Sprawozdanie kasowe.
- 2) Reorganizacja Komitetu.
- 3) Podział Gdańska na podkomitety.
- 4) Wolne głosy.

Na posiedzenie to zapraszamy oprócz członków Komitetu także i wszystkich chętnych do pracy, którzy dotąd nie należeli do Komitetu Wyborczego, a chcieliby w nim współpracować.

Kto z członków Komitetu wyborczego nie przyjdzie bez uniewinnienia na sobotnie zebranie, bezwarunkowo zostanie skreślony z listy członków Komitetu.

ZARZĄD:

J. Czyżewski, prezes. H. Wieczorkiewicz, sekr. M. Janicki, skarbnik.

Front Podolski: Wyczerpany ostatnimi walkami nieprzyjacieli zachowuje się biernie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego Kuliński, pułkownik.

Polska sama rozstrzyga!

Z Londynu donoszą. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych oświadczył w odpowiedzi na zapytania, że Polska nie przedłożyła projektu odpowiadzi na bolszewickie propozycje pokojowe państwu sprzymierzonym i że rząd angielski jest zdania, iż Polska powinna sama rozstrzygnąć w sprawie pokoju lub wojny z sowjetami.

Przygotowania do pokoju z Rosją.

Materiały do przyszłego traktatu pokojowego zostały już zebrane dla komisji, która opracuje je ostatecznie. W sobotę odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych narada międzyministerjalna, poświęcona zorganizowaniu prac dotyczących rokowań z państwami bezpośrednio zainteresowanymi w sprawie możliwego zawarcia pokoju z Rosją sowiecką oraz w sprawach dotyczących rokowań z rządem sowieckim.

Organizacja plebiscytowa na Górnym Śląsku.

Wszystkie pisma polskie na Górnym Śląsku z dnia 26 bm. podały odezwę polskiego Komisarjatu plebiscytowego dla G. Śląska, podpisaną przez p. Korfantego, p. Rymera i p. Biniszkiwicza, w której podane są wskazówki jak należy organizować miejscowe i powiatowe komitety plebiscytowe.

Japończyk a szkolnictwo w Cieszyńskim.

„Nowiny Codzienne” donoszą z Cieszyna: Sprawę szkolną w komisji międzykoalicyjnej prowadzi Japończyk. Chciał on wszystkie szkoły polskie, a jest ich z górą 40, poddać pod czeski zarząd. Projekt ten spotkał się z energicznym protestem. Dalej zamierza utworzyć dwujęzyczną radę szkolną krajową a oprócz tego także rady szkolne okręgowe, czyli dać prawo Czechom do mieszania się do szkolnictwa polskiego. Przeprowadzenie tego projektu może wywołać strejk szkolny na Śląsku Cieszyńskim.

Hojny dar Paderewskiego.

PAT. Posel Ignacy Paderewski złożył na ręce marszałka Sejmu Trąpczyńskiego 500 000 marek dla inwalidów z byłej armji polskiej we Francji do dyspozycji i uznania jenerała Józefa Hallera. Jenerał Haller kwotę tę przeznaczył na rzecz towarzystwa zagród dla inwalidów.

Szpiegowie żydowscy.

PAT. Dzienniki warszawskie donoszą: W Toruniu aresztowano kilkunastu kupców żydowskich, którzy rzekomo jechali na jarmark gdański. Aresztowanych sprowadzono do Warszawy, gdzie część ich osadzono w dziesiątym pawilonie cytadeli.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na czwartek, dnia 4 marca 1920.

Kazimierza królów.

Słońca wschód o g. 6 43, zach. o g. 5 42.

Księżycy wschód o g. 5 44, zach. o g. 5 58.

Gdańsk. Zachodzą często skargi, że urząd mieszkaniowy nie zezwala na zamianę pomieszczeń pomiędzy osobami, wyprowadzającymi się z Gdańska a miejscowcami. Względem tego donosi urząd mieszkaniowy, że wobec panującego braku pomieszczeń nie może zgodzić się na to, aby nowo sprowadzający się otrzymali bez wszystkiego

pomieszkaniem i krzywdzili przez to obywateli gdańskich, których 8000 czeka napróżno na pomieszkaniem. Urząd mieszkaniowy przyznaje chętnie, że powstają przez to rozmaite niedogodności dla urzędników, którzy nie mogą znaleźć zaraz mieszkania i muszą mieszkać w pokojach meblowanych, przez co obciąża się znacznie ich wydatki, lecz urząd mieszkaniowy mimo to musi trzymać się ściśle zasady niepozwalania na zamianę pomieszczeń, gdyż w przeciwnym razie zajmowałiby pomieszkaniem opróżnione przez przesadzonych urzędników li tylko przybyli tudzież urzędnicy ze szkodą obywateli gdańskich. Niedogodności dla urzędników trwają też tylko krótki czas, gdyż urząd mieszkaniowy stara się, aby przy wskazywaniu pomieszczeń uwzględnić przede wszystkim przesadzonych tudzież urzędników.

Gdańsk. Na pokładzie parowca „Wisła” przybyło do Gdańska 800 bali bawełny. W najbliższych dniach nadejdzie drugi transport bawełny. 640 bali na parowcu „Kraków” później zaś przybędzie na parowcu „Wardulja” trzeci transport bawełny 1000 bali. Wszystkie te transporty przeznaczone są dla fabryk łódzkich.

Baczność Druhowie Zjedn. Zaw. Polskiego. Wypłacanie wsparć z braku pracy I i II filji w czwartek, po południu od 4—6.

Jedwabski, sekr.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie Tow. Stróżowanie i zamykanie domów które przeniosło swe biura obecnie na ulicę Rzeźnicką 62—63 (Fleischergasse).

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie tutejszego magistratu, dotyczące wywołania znaczków na węgle, brykiety i koks.

— Jak już donosiliśmy, zamierza nadkomisarz p. Tower utworzyć radę państwową Gdańska, która byłaby mu pomocną w wypracowaniu konstytucji. Zwołane w tym celu na poniedziałek zebranie nie mogło się odbyć z powodu nieprzewidzianych przeszkód. Przełożono je zatem na środę dnia 3 bm. po południu. W zebraniu wezmą udział nadburmistrz Sahm, naddyrektor poczty Beermann, naczelny dyrektor i prezydent dla Jablinski, prezydent sądu ziemiańskiego, tajny radca sprawiedliwości Kirschner, prezydent kolejowy Czarnowski, naczelny radca rejencyjny Kammecke oraz zastępca obydwóch gdańskich powiatów wiejskich.

— Magistrat przedłożył radzie miejskiej projekt drogi Schellermühlerweg wzdłuż posiadłości zapisanych na karcie gruntowej 54, 52, 20, 4, 29, 59, 36 i Zigankenberga, celem zatwierdzenia.

— Przystroga pod adresem zawalidrogów. Żołnierze polscy, stojący w powiecie wejherowskim i puckim, w podróży służbowych przejeżdżać muszą przez Gdańsk. Na dworcu tutejszym jednakże nie zawsze mają połączenie kolejowe, pozwalające im odejść natychmiast. Wyciekając następnego pociągu bardzo często bywają nagabywani przez zawalidrogów wszechniemieckich. Naprzykład dnia 25 lutego stało się coś wzywającego wprost polskie władze wojskowe do wkroczenia. Żołnierz polski Józef Tasiorek — mając kilka godzin czasu do odjazdu następnego pociągu, udał się na miasto i tu opadnięty przez motłoch wszechniemiecki doznał zniewagi. Stało się to na ulicy Długiej, a więc w samem centrum Gdańska. Poturbowano go dlatego, że zachował się oględnie i nie użył broni. Wszak w obrocie własnego życia wolno każdemu jej użyć, a tem więcej przystoi to uczynić żołnierzowi. Na przyszłość żołnierze polscy, napastowani przez zawalidrogów gdańskich użyjają broni — i przed tem przestrzegamy wszystkich, co znieść nie mogą widoku polskiego żołnierza. Prasę niemiecką zaś prosimy, ażeby ze swej strony przestrzegła na łamach swych ludność niemiecką.

Poznań. Sąd wojskowy skazał plutonowego Franciszka Bicka za sprzeniewierzenie służbowe kasy kompanijnej w wysokości 6700 marek na śmierć przez rozstrzelanie i żołnierza Kazimierza Józwiaka za odebranie łapówki w wysokości 50 marek w celu przepuszczenia niemieckiego kolonisty przez linię demarkacyjną na cztery lata domu karnego.

Ten sam sąd pod przewodnictwem majora Dr. Gutschego skazał st. żołnierza Walentego Kuźmę za skradzenie z włamaniem rzeczy wojskowych w wartości 2030 marek na śmierć przez rozstrzelanie.

W wymienionych wypadkach zawyrokowano również na przeniesienie do 2 klasy stanu żołnierskiego, wykluczenie z wojska i utratę praw honorowych obywatelskich.

Ukaranie w tych wypadkach nastąpiło na mocy ustawy sejmowej z dnia 1. sierpnia 1919 r. w odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku. Ustawa ta przewiduje za kradzież podczas służby lub własności skarbowej, o ile szkoda wyrządzona przekracza 2000 marek jedynie karę śmierci.

Z tego wynika, jak ostro zabierają się władze polskie do zaprowadzenia ładu i porządku w państwie. Niektórym wyda się to może zbyt ostro. Ale w dzisiejszych czasach rozprężenia tylko silne rządy zdziałają coś dobrego.

Wiedeń. Straszny orkan, który niedawno szalał pod Wiedniem, zniszczył północną część dachu kościoła polskiego na Kahlenbergu. Kościół

ten sławny jest z tego, że król polski, Jan III Sobieski przed rozgromieniem Turków i ocaleniem przez to Wiednia modlił się w nim i wysłuchał Mszy św.

Na cel „Ratujcie Dzieci“ odebrałam 32,75 mk. od p. Majewskiego, skarbnika Tow. Lud. „Oświata“ w Oliwie zebrane na zimowej zabawie. — Od pp. Moniki Eckmann z Gdańska 20 mk. — Za pośrednictwem „Dziennika Gdańskiego“ 224 mk.

Niniejszem z serdecznym podziękowaniem potwierdzam i kwituję. Drowa Wybicka.

Na „Ratujcie Mazury“ odebrałam 23 mk. — Na Śląsk 70,20 mk. Drowa Wybicka.

Do rolników byłej dzielnicy pruskiej. Prezydent przemysłu Cukrowniczego b. dzielnicy pruskiej p. Franciszek Skrzydlewski, jego zastępca p. Alfred Chłapowski, zarazem jako przedstawiciel Spółki i Związku Producentów Przetworów Ziemiaczanych w Poznaniu, i p. hr. Rodryg Dunin jako przedstawiciel gorzelnictwa wielkopolskiego, mieli na dniu 26 bm. audjencję u p. ministra skarbu, Grabskiego.

Na audjencji tej zostały obszernie omówione najważniejsze żywotne sprawy przemysłu rolnego b. dzielnicy pruskiej, do którego p. minister odnosi się z wielkiem zainteresowaniem oraz z ufaniem do jego żywotności. Bezpośrednim wynikiem tej konferencji jest zapewnienie ze strony p. ministra, że nietylko przyłoży wszelkich starań, by w przyszłej kampanii fabryki nasze w normalnym czasie uruchomione zostały, lecz że specjalnie co do buraków cukrowych udziela on w razie nieprzewidzianych wypadków rolnikom gwarancji, że buraki, o ile będą wybrane, zostaną im zapłacone bez względu na to, czy fabryki faktycznie je przerobią, czy nie, i to z terminem do 20. I. 1921 roku.

W tych warunkach możemy tylko gorąco rolnikom polecić, by mając takie zapewnienie zmniejszające ich ryzyko ad minimum, poświęcili w interesie kraju jak największy obszar pod uprawę buraków, na czem skarbowi polskiemu zależy w najwyższej mierze.

Fr. Skrzydlewski. Alf. Chłapowski.
Hr. Rodryg Dunin.

Nie płacić składek do Niemiec! Dochodzą nas wiadomości, że zarządy zawodowych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków (Berufsgenossenschaften), mające swą siedzibę w Niemczech, wysyłają do członków swych na obszarach przywróconych Polsce wezwanie do opłaty składek, za r. 1918 i 1919. Dla wyjaśnienia komunikujemy, że opłacanie składek do Niemiec jest wzbronione. Składki zaległe za 1918 1919 r. wkrótce ściągane od ubezpieczonych tworzący się przy Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (dawniejsza Landesversicherungsanstalt) Wydział ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Odpowiednie rozporządzenie ukaże się wkrótce. Do zarządów wspomnianych spółek niemieckich natomiast należy wysłać jak zwykle wykaz wypłaconych w r. 1918 i 1919 zarobków robotniczych. Kopje wykazu należy zatrzymać dla Ubezpieczalni Krajowej. Wydział ubezpieczeń przy ministerstwie b. dzielnicy pruskiej.

Do wszystkich filji Polskiego Stronnictwa Ludowego. W połowie marca (zapewnie 16—17) odbędzie się w Tczewie nadzwyczajne walne zebranie delegatów P. S. L.

Wobec tego prosimy filje wybrać spieszenie delegatów, gdzie tego jeszcze nie uczyniono.

Dalej prosimy podać nam dokładny adres delegatów, o ile się to już nie stało; delegaci winni mieć legitymację z podpisem dwóch członków miejscowego zarządu.

Ze względu na ważność obrad prosimy prezesów wszystkich filji o udział we walnem zebraniu.

Gdańsk, (Ankerschmiedegasse 6) 28. II. 20.
Główny Zarząd P. S. Ludowego
Czyżewski.

NOTOWANIA HANDLOWE.

Marsylja 28. II. PAT. Ryż 300, groch 140, mąka kartoflana 185.

Lyon, 28. II. PAT. Jedwab surowy dewenski 425, jedwab surowy włoski 450, jedwab surowy syryjski 350, jedwab surowy japoński 370, jedwab surowy chiński 445, jedwab surowy kantoński 335.

Havre, 28. II. PAT. Bawełna pierwszej jakości 735, bawełna drugiej jakości 735, bawełna trzeciej jakości 733.

Warszawa, 1. III. PAT. Giełda walutowa warszawska z dnia 1 marca. Ruble carskie: setki i 500 rublowki: 176 — 178,50, dumskie 1000-rublowki 50,50 — 48,87½, dumskie 250-rublowki 44 — 44,75, franki francuskie 11,50 — 11,35, funty szterlingi 544 — 545 — 543, dolary Stanów Zjednoczonych 162½ — 161 — 161 i pół, dolary kanadyjskie 132 — 133, leje rumuńskie 2,17½ — 2,20. Za okazaniem Parwz: 11,65 — 11,75. Szwajcaria 26% — 26½.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jeneralnego wojsk Polskich z dnia 2 marca:

Warszawa, 2. III. PAT. Front litewsko-białoruski: Patrole nasze rozpoznały placówki bolszewickie w rejonie jeziora Oszweja. Na wschód od Płocznego odparliśmy posuwające się na nasz front nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Zresztą na całym froncie poważnych starć bojowych nie było.

Front Woliński: Wypad w rejonie Tupolew rozbił oddział konnicy bolszewickiej, biorąc jeden karabin maszynowy, 4 jeńców i znaczny materiał wojenny.

Front Podolski: Działalność patroli wywiadowczych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego, Kuliński, pułkownik.

Zabiegi o żywność dla miast polskich.

Warszawa, 2. III. PAT. W sprawie aprowizacji miast w tych dniach wyjechał zagranicę z ramienia Tow. Aprowizacji Miast Polskich i Ziemi Wschodniej dyrektor Hieronim Wyczółkowski. Wyjazd ten ma na celu zorganizowanie masowych zakupów artykułów pierwszej potrzeby dla miast polskich.

Finlandczycy w sprawie pokoju z Rosją przybywają do Warszawy.

Warszawa, 2. III. PAT. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“, jutro przyjedzie do Warszawy przedstawicielstwo Finlandji celem wzięcia udziału w obradach w sprawie pokoju z Rosją.

Przeciw mordercom delegacji sowieckiej.

Warszawa, 2. III. PAT. Przed sądem wojennym rozpoczął się tu wczoraj proces przeciw 6 oskarżonym o zamordowanie delegacji sowieckiego Czerwonego Krzyża. Proces potrwa 3 dni.

Strejk kolejarzy francuskich zakończony.

Według najnowszych doniesień z Paryża został strejk kolejarzy zakończony. W poniedziałek odbyły się układy zastępców związku kolejarzy z dyrektorem spółek kolejowych, które doprowadziły do wzajemnego porozumienia się. O północy wydano rozkaz podjęcia pracy.

Bolszewicki szef sztabu żąda boju z Polską.

Warszawa, 2. III. PAT. „Nowiny Codzienne“ donoszą ze Sztokholmu: oficjalny organ komunistyczny „Prawda“ donosi, że w Moskwie odbyła się narada wojenna głównych przywódców bolszewickich i dowódców armji. Tematem obrad była dalsza polityka sowiecka wobec zagranicy. Trocki zaproponował, aby prowizorycznie zaprzestać wszelkich działań w Europie, a wszystkie siły przerzucić do Azji, aby podjąć kroki przeciwko Persji, Chinom i Indjom. Propozycję tę poparł Zinowjew. Szef sztabu jeneralnego wystąpił przeciwko temu, proponując natomiast podjęcie wielkiej ofensywy przeciw Polsce, gdyż Polska, w razie przerzucenia operacji do Azji mogłaby wzmożnić swoją armję. Ponieważ Lenin nie wypowiedział się, decyzji żadnych nie powzięto. Obrady będą toczyły się dalej.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Nadzwyczajne walne zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w środę, 3 marca o godz. 6 w lokalu Lindnera. Ponieważ ważne sprawy na porządku dziennym prosimy wszystkich członków usilnie o punktualne przybycie.

W Gdańsku: Ćwiczenia Tow. gimn. „Sokół“ w środę, 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Stepun.

W Gdańsku. Naczelnej Rady Ludowej dziś, w środę, o godz. 6 wieczorem w lokalu Lindnera przy Długim Rynku.

W Gdańsku: Lekcja śpiewu „Lutni“ w czwartek, o godz. 7 wiecz. w zwykłym lokalu.

W Gdańsku: Mężów zaufania II filji Zjedn. Zaw. Polsk. w czwartek, 4 bm. o godz. 6 wiecz. u p. Akamickiego Gr. Schwalbengasse 18.

W Gdańsku: Związku Handlowców roczne Walne zebranie w piątek, 5-go bm. o godz. 7½ wiecz. w lokalu p. Lindnera (Langemarkt 11).

W Gdańsku: Koła polskich kolejowców w niedzielę, 7 marca o godz. 4 po poł. w Abstinenzhaus, przy ulicy Szerokiej 83 (Breitgasse).

We Wrzeszczu: W czwartek, 4 bm. o g. 6½ w Kleinhammerpark Zjedn. Zaw. Polsk. i zarazem Nar. Stronn. Robotn. Przybycie wszystkich członków pożądanę, bo na porządku obrad ważne sprawy. Goście mile widziani. Przybędą mówcy zamiejscowi.

W Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii odbędzie się w piątek 5 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego (Kleinhammerpark) ul. Marjańska. O liczny udział prosi Zarząd.

W Chwaszczynie: Walne zebranie Tow. Ludowego w niedzielę, 7 bm. o godz. 7 po poł. po nabożeństwie u p. Antoniego Litwina. Przybędą mówcy zamiejscowi.

W Chwaszczynie: Zjedn. Zaw. Polsk. w Chwaszczynie zaraz po nabożeństwie u p. Litwina. Przybędzie mówca z Gdańska. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

W Redzie: Polskiego Stronnictwa Ludowego na parafię Redzką dnia 14 marca zaraz po nabożeństwie na sali p. Kożyczkowskiego.

W Wejherowie: W niedzielę, 7 bm. o godz. 1 w południe na sali Domu Katolickiego „Merkur“ Walne zebranie Narod. Str. Rob.

W Luzinie: w niedzielę, 7 marca o godz. 1 po poł. główne zebranie Tow. Ludowego na sali p. Miotka.

W Żelgoszczu. Tow. Ludowego w niedzielę, 7 bm. o godz. 4½ po poł. na sali p. Poznańskiego.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Biegle stenotypistki

mogą się zgłosić zaraz lub później. (622)

H. A. WINKELHAUSEN. STAROGARD.

Bieglego zecera

przyjmie zaraz

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej“
Gdańsk — Danzig.

Es wird hierdurch eine weitere Marke und zwar Nr. 3 Brennstoffkarten A, B und C und Nr. 5 der Brennstoffkarte D zur Belieferung mit Kohlen, Brikets und Koks aufgerufen, soweit es die Vorräte der Kohlenhändler gestatten.

Danzig, den 29 Februar 1920.

(654)

Der Magistrat.

Poszukujemy zaraz

(616)

rutynowanych ksiązkowych

i registratorów

oraz innych fachowo wykształconych

pracowników bankowych.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

oddział Gdański

GDAŃSK, Holzmarkt 18.

Nakładaczkę

poszukuje

„Gazeta Gdańska“.

Am 29. v. Mta. ist der frühere Stadtrat
Herr Stadtältester

Dr. Dasse

im Alter von 75 Jahren einem langen Leiden erlegen.

Wir betrauern tief den Heimgang dieses aufrechten Mannes, der mehr als 30 Jahre lang Mitglied der städtischen Körperschaften, davon 15 Jahre unbesoldeter Stadtrat gewesen ist, und sich allezeit um das Wohl unserer Stadt, namentlich ihrer Jugend bemüht hat. Als er im Jahre 1911 aus Gesundheitsrücksichten sein Amt niederlegte, haben wir ihn in dankbarer Anerkennung seines Wirkens zum Stadtältesten gemacht. Wir werden ihm auch weiterhin ein dankbares Gedenken bewahren.

Die Stadtverordneten - Versammlung

Kernth

(654)

Geheimer Justizrat.

Der Magistrat.

I. V.

H. A. WINKELHAUSEN.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku postradał życie współzależny i b. prezes organizacji naszej, 6 p.

Dr. Łucjan Jasiński

Dyrektor Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku.

Zmarły zeszedł z świata w siłę wieku, wprost z ważnego posterunku, którego obowiązki wypełniał przykładnie i w duchu obywatelskim.

Spółeczeństwo traci w Zmarłym gorliwego obrońcę i pracownika, a my wszyscy obywateli i działacza na niwie społecznej.

Ożść jego pamięci!

GDANSK, dnia 1-go marca 1920.

655

**Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców
w Gdańsku.**



Danziger Wach- und Schliessgesellschaft m. b. H.
Telefon 534. (Związek koloński) Telefon 534.

Biura nasze

znajdują się odtąd przy

644

Fleischergasse 62/3.



624

Lichtspiele.

od 27 lutego do 4 marca

codziennie

wielki film POLA NEGRI

Marchesa

de Armiani

dramat w 5 aktach.

Mamusia piesków

komedja z znaną i ulubioną artystką filmową Oesel Oswald.

Liści pięknej Klotyldy fraska w 1 akcie.

Początek o godz. 3.00, 5.00 i 7.15
W niedziele o godz. 2.30, 4.10, 5.40 i 7.30

Przeniosłem

mój warsztat

z Melzergasse nr. 4

na Poggenpuhl 46.

Proszę Sian Redaków o łaskawe posarcie.

D. Dzienisz

mistrz stowski.

**Bank Związku Spółek Zarobkowych
Oddział Gdański**

Gdańsk Holzmarkt 18.

złatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. Pośredniczy mianowicie — w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zast., akcji itp.

Bank Handlowy w Warszawie

ODDZIAŁ GDAŃSKI

Gdańsk własno gmachy Długi Rynek 7-8

przyjmuje wpłaty marek polskich.
celem przekazania bez kosztów do Polski.

kupuje i sprzedaje marki polskie

poszukuje urzędników i urzędniczek
dla działu bankowego i handlowego.

Dyrektor: MARCELI SZEFFS.

638

Posiadłości

wszelkiego rodzaju i w
ko-ci w Wolnem Mieście
i o. za niem ma do od an

F. Dalitz nast.

Gdańsk,

Hopfgasse 89, telefon 371

Tamże zawsze ko
rzystna sprzedaż
banknotów.

Stomę-Siano

dla mego bydła kupię i pr
szę o oferty.

Juljan Król

Wrzeszcz — Langfuhr

Taubenweg 4

R. paracje

maszyn doszy ci

wykonują (264)

Wikon & Sohn

GDANSK, ul. św. Ducha 12

Telefon 128

Z wyznaczonych

włosów

wykonuje starannie i tanio

warkocze.

Specjalność: peruki

na ulicy

GABEL, ulica Szeroka 116

Kupuję włosy po najwyż

szych cenach.

Poszukuję od zaraz lub

później

ogrodowego

możliwie żonatego, dzielna

pierwszorzędną siłę, celen

utrzymania w porządku me

go parku w Sopocie. P

sada stała.

R. Droweck

CHYLONIA — KIELAU

Pomorz

Dzielnia

630

SŁUŻĄCA

jako pokojowa, która się także z bielnią obchodzić umie,
(prasować i szyc) i czystą pracę wykonywać jest, rów
nież służyć która dobrze gotować umie, jako też do
wsze kind domowych prac, za wysoką zastługę od zaraz
potrzebna. Osoby służące maszą umieć krowę doić.

Juljan Król

LANGFUHR, Taubenweg 4.

Do sprzedania zaraz w całości lub częściowo

oberza

z posiadłością wiejską

pod Jabłonowem. Zaleski potrzeba 60000 mk Obszar
56 mórg. Pojedynczo: maszyn oberza, chlew i 16 mórg
reli. Posiadłość: 40 mórg roli, dom mieszkalny, ma
sywny chlew, stodoła; inwentars do tego: 2 konie, 4
krowy, 2 jałówki, 8 świń do rozplodu. Obydwie po
siadłości położone przy szosie. Tylko szybko zdecydo
wani kupcy zechcą się zgłosić.

Stanisław Popa,

dom handlowy — komisowy

WRZESZCZ — Langfuhr, Ferberweg 2

636

Prywatna preparandja żeńska w Peplinie

rozpoczyna

nowy, roczny kurs dnia 8-go kwietnia 1920 r.

Pan'enki w wieku od 14—18 lat mogą się zgłosić i otrzy
mać informacj do doktorowej Brejskiej w Peplinie.
Egzaminować poprzednio się nie będzie.

643

Kuratorjem.

Bank Ludowy

Tow. z niogr. P.

w Gdańsku, Jopongasse nr. 47.

TELEFON 1956.

Pocsta konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na do
godnych warunkach i udziela pożyczki na hipo
teki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachun
ki bieżące i uskuteczniamy wpłaty samiejacowe.
Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów
wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Za
mianiamy kupony i pieczędke zagraniczne.

Adres: BANK LUDOWY, GDANSK.

Oleje eteryczne

esencje likworowe

farmy nietrujące

releccaja 572

Domagalski i Ska.

Poznań

F bryka oleji eter. i esencji

Ogód owoc.

10 mórg (25000 kw.)

jest d zaraz do wydierz.

tos. kucja potrzeb. zgłosz.

Fr Joost

WRZESZCZ ul. Hartha 7.

**Za 2250000 mk.
polskich**

do sprzedania wielostrenny
teres istniejący od prze
żło 100 lat, (roczny obrót ca
m 15000 mk. niemieckich)
w ożywionej mieście powla
towem Pomorza w bliskości

Gdańska;

włażnie budynków składo
wych, mieszkalnych, fa
rycznych wraz z przyna
leżącymi do nich, z bogatymi
d brze zaopatrzonymi skła
dami i towarów. Interes ten
ożna także przy współ
udziale dotychczasowego
właściciela zamienić na to
warzystwo z ograniczoną po
ęką. Posiadający kapitał
achowcy otrzymają blższe
szczegóły przez

639

F. Dalitz nast.

GDANSK, Hopfgasse 89.

Adr. telegr.: Dalitz.